

Kraje, które odrzuca ideologię gender, będą cierpieć

17 maja 2021

Organizacja Narodów Zjednoczonych (ONZ) ogłosiła na przełomie lutego i marca, że [przeznacz](#) środki na tworzenie czarnych list rządów i instytucji, które sprzeciwiają się ideologicznym programom dotyczącym płci, orientacji i tożsamości seksualnej. Lista „wstydu” będzie publikowana podczas przyszłej sesji Rady Praw Człowieka.

Wysokiego Komisarza ONZ ds. Praw Człowieka zgłosił się z apelem o wkład w raport, który jest na oficjalnej stronie i zgłaszanie przypadków. Jak mówi celem raportu jest ochrona ludzi „przed przemocą i dyskryminacją, ze względu na orientację seksualną i tożsamość płciową”.

Choć nikt, nigdzie, nie powinien być poddany przemocy, lub nieuczciwej dyskryminacji, jednak w tym wypadku ONZ wykazało, że suwerenność państw narodowych nie ma żadnego znaczenia. Pod presją sił globalistycznych, rządy poszczególnych państw będą zmuszane do zmiany przepisów krajowych sprzecznych z ustalonymi zarządzeniami międzynarodowymi, nawet jeżeli naruszają prawa człowieka.

Głównym celem Komisarza ds. Praw Człowieka powinno być dbanie, aby prawa człowieka były przestrzegane i żadna osoba nie doświadczała przemocy, bez względu na płeć, wyznanie, kolor skóry. Promocja skrajnie radykalnych programów przez ten urząd jest pogwałceniem podstawowej zasady dla której został powołany ten urząd.

Nikt nie zaprzecza, że są kraje, w których homoseksualiści nie tylko są karani przez prawo, ale także ponoszą karę fizyczną, a nawet śmierć. Jednak zamiast skupiać się na pociąganiu tych

rządów do odpowiedzialności za te nadużycia, urząd Komisarza ds. Praw Człowieka poszedł jeszcze dalej i zajął się na promowaniu tak zwanych praw seksualnych, które nie mają podstaw w prawie międzynarodowym.

Ponadto zademonstrował zaangażowanie w rozwój radykalnej edukacji „seksualności” dla nieletnich, nawet kosztem łamania podstawowych praw człowieka, takich jak prawa rodzicielskie i prawo do wolności wyznania. Ta edukacja rezygnuje z biologicznej seksualności człowieka i wdraża seksualność gender.

„The Daily Signal” ostrzega, że pomimo rażącego nadużycia swojego autorytetu, takie działanie może mieć negatywny oddziaływanie na niektóre rządy, szczególnie na te, które są zależne od pomocy dostarczanej przez ONZ. Dodaje, że wiele rządów wybierze podporządkowanie swojego prawa do narzucanych dyrektyw, aby nie być wpisanym na listę hańby ONZ. Będzie to się działo kosztem tradycyjnych pozycji kulturowych i religijnych.

W obronie praw jednych, będą łamane prawa innych. Przykładem tutaj może być „ekonomiczny szantaż” ONZ koronawirusem. ONZ wykorzystuje sytuację oferując pomoc krajom o mniejszych zasobach w zamian za reformy uchylające ochronę życia poczętego.

„ONZ nie powinna wykorzystywać tego kryzysu jako okazji do ułatwiania dostępu do aborcji jako „podstawowej usługi” – powiedział pełniący obowiązki administratora Amerykańskiej Agencji Rozwoju Międzynarodowego (USAID) w liście do Sekretarza Generalnego ONZ. Miało to miejsce jeszcze podczas prezydentury Donalda Trumpa, który wraz z prezydentem Brazylii, Jair Bolsonaro, Polską, Węgrami, Indonezją, Egiptem i Ugandą podpisali deklarację konsensusu Genewy, do których przystąpiło kolejne 27 innych państw, głównie z Afryki.

„Dzisiaj zostawiamy wyraźny ślad; Agencje ONZ nie mogą już

reinterpretować i błędnie interpretować uzgodnionego języka bez odpowiedzialności” – powiedział podczas ceremonii 22 października 2020 r. Sekretarz Służby Zdrowia i Opieki Społecznej (HHS) w Stanach Zjednoczonych, Alex Azar. „Potwierdzamy, że rządy mają suwerenne prawo do ustanawiania własnych praw w celu ochrony życia niewinnych i do opracowywania przepisów dotyczących aborcji” – dodał Azar.

W sumie kraje sygnatariusze deklaracji reprezentują ponad 1,6 miliarda ludzi. „Z bioetycznego punktu widzenia treść deklaracji ma wielką wartość. Broni prymatu rodziny i „prawa do jak najwyższego poziomu zdrowia kobiet” do promowania ich istotnej roli we współczesnym społeczeństwie, a także priorytetu ochrony prawa do życia” – powiedział „Bioethics Observatory”.

W momencie zmiany dowodzenia w Białym Domu, ONZ pozbyła się jednego ze swoich głównych hamulców, przed nadużywaniem swojej władzy, zwłaszcza w krajach najbardziej potrzebujących.

Na przykład w przypadku Ekwadoru ONZ zaoferowała ponad 46 milionów dolarów na pomoc w walce z pandemią COVID. Ale wśród koniecznych warunków kraj musiał zalegalizować aborcję, za co kandydatka na wiceprezydenta Ekwadoru Martha Villafuerte nazwała to „szantażem ekonomicznym”.

Również w tym regionie Honduras napotkał nacisk ze strony ONZ, aby zalegalizować aborcję i zmienić nazwę małżeństwa jako więzi między mężczyzną i kobietą, twierdząc, że kraj Ameryki Środkowej ma zobowiązania międzynarodowe.

Większość krajów na świecie nadal uznaje małżeństwo jako związek prawny mężczyzny i kobiety, a tylko 29 zalegalizowało związek między osobami tej samej płci.

ONZ korzystając z specyficznej sytuacji geopolitycznej, przekształca się w Światowy Rząd wprowadzanego Nowego Porządku dominujący nad wszystkimi państwami. Pokazuje otwarcie w jaki sposób będzie ujarzmiła rządy i niezależne organizacje, które

odrzucają wtrącanie się w sprawy jurysdykcji krajowej. Najdalej idący organ międzynarodowy wprowadza klimat zastraszania i szantażu w przestrzeni, która została zaprojektowana do dialogu między narodami.

Źródło oryginalne: Panamapost.com

Źródło polskie: Wici-Polskie.pl